

Ład gospodarczy. Pochwała *ordo*

1. Uwagi wstępne

Tekst ten bazuje na analizach i studiach powstałych w trakcie odbywających się corocznie od 1992 roku w Niemczech we Vlotho seminariach na temat społecznej gospodarki rynkowej¹ oraz raportach przygotowywanych przez Radę Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów (RSSG)². Jednak główną inspiracją do napisania tego tekstu były publikacje profesora Waclawa Wilczyńskiego, w których wskazuje na zaniedbania i nieprawidłowości w zakresie kształtowania ustroju gospodarczego w Polsce oraz na negatywne tego następstwa. Profesor Wilczyński podkreśla, że w Polsce *„nie wygasły spory o kształt ustroju gospodarczego, do którego zmierza polityka transformacyjna. Wprawdzie formalnie uznaje się, że powinna to być gospodarka rynkowa, ale w pojmowaniu jej istoty różnice są nadal ogromne. Wpływa to ujemnie na politykę ustrojową, a raczej na jej brak”*³.

Brak ten jest wyraźny i to mimo zapisu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zapisu (Art. 20), że *„Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”*⁴. Konstytucyjny zapis nie doprowadził niestety do uporządkowania kwestii ustroju gospodarczego, a w dodatku pojęcie *społeczna gospodarka rynkowa*, mimo jego konstytucyjnej rangi, jest wciąż w Polsce (i z pewnością nie tylko) raczej mało rozpoznane.

Co gorsze, nierzadko przypisuje mu się treści i znaczenie zgoła sprzeczne z koncepcją ordoliberalną – stanowiącą teoretyczną podstawę idei społecznej gospodarki rynkowej. Mimo, że społeczna gospodarka rynkowa to koncepcja z gruntu liberalna, przypisuje się jej interwencjonistyczny, pozaliberalno-rynkowy charakter. Nader często pojęcie to pojmowane

* dr hab. Elżbieta Mączyńska, prof. SGH, Prezes Zarządu Krajowego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Profesor w Katedrze Inwestycji i Nieruchomości SGH w Warszawie, Członek Rady Naukowej w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN.

¹ Seminarium to organizowane jest we współpracy Fundacji Ludwiga Erharda (Bonn) z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym. Uczestniczy w nim prof. E. Mączyńska. Por. E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, PTE, Warszawa, 2003.

²² J. Mujżel, E. Mączyńska, *„Polski ustrój społeczno-gospodarczy. Jaki kapitalizm? Warszawa 2003”*. Raport nr 22. RSSG przy Radzie Ministrów. RSSG funkcjonowała w latach 1994-2006. Jej przewodniczącym był profesor Jan Mujżel, a jednym z członków profesor Waclaw Wilczyński i prof. E. Mączyńska.

³ W. Wilczyński, *„Polski przełom ustrojowy 1989-2005. Ekonomia epoki transformacji”*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2005 s.11.

⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, NR 78 poz. 483.

jest opacznie na wzór i podobieństwo socjalistycznej, redystrybucyjnej polityki socjalnej i jest definiowane błędnie, jako synonim interwencjonizmu państwowego⁵. Utożsamiane jest przy tym z wysoce rozbudowanymi funkcjami socjalnymi i opiekuńczością państwa oraz ze związanym z tym dużym zakresem redystrybucji dochodów i wysokim poziomem wydatków socjalnych. Na meandry interpretacyjne kategorii *społeczna gospodarka rynkowa* zwracał uwagę (chyba jako pierwszy) L. Balcerowicz, podkreślając, że brak jest zrozumienia skąd się ten termin wziął i co pierwotnie oznaczał: *Słowo „społeczna” wywołuje /.../ emocjonalne przeświadczenie, że chodzi o typ gospodarki zasadniczo odmienny, a przez to lepszy niż wolnorynkowy kapitalizm. Wielu będzie prawdopodobnie upatrywać źródła tej wyższości w większej opiekuńczości państwa, wyrażającej się głównie w dużych wydatkach socjalnych*⁶. Także wśród niektórych polityków i parlamentarzystów dostrzec można szereg nieporozumień na ten temat. Świadczą o tym niektóre populistyczne wypowiedzi a także programy wyborcze.

Wciąż aktualne pozostaje zatem pytanie o optymalny kształt ustroju społeczno-gospodarczego. W przypadku Polski pytanie to wymaga odniesienia do konstytucyjnego zapisu o społecznej gospodarce rynkowej, jako przyjętego ładu gospodarczego. Za celowością analizy istoty społecznej gospodarki rynkowej przemawia ponadto fakt, że w kontrowersyjnym i wciąż jeszcze dyskutowanym *Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy* w artykule I-3 stwierdza się, że: *Unia działa na rzecz trwałego rozwoju Europy, którego podstawą jest zrównoważony wzrost gospodarczy oraz stabilność cen, społeczna gospodarka rynkowa o wysokiej konkurencyjności, zmierzająca do pełnego zatrudnienia i postępu społecznego oraz wysoki poziom ochrony i poprawy jakości środowiska naturalnego*⁷.

Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej bazuje na teorii ordoliberalnej a ta z kolei nawiązuje do idei „ordo”.

2. Idea „ordo” a modele ustrojowe

Ordoliberalizmu nawiązuje do wywodzącej się z czasów antycznego *Imperium Romanum* idei *ORDO*, której istotą jest ukształtowania ładu odpowiadającego naturze człowieka i zapewniającego gospodarce równowagę⁸. Łacińskie pojęcia *ordo* w starożytnej filozofii rzymskiej rozumiane było jako stan charakterystyczny dla cywilizowanego

⁵ Pisałam o tym m.in. w: E. Mączyńska, *Społeczna gospodarka rynkowa a anglo-amerykański model gospodarczy. Kontrowersje i nieporozumienia*, red: W. Bieńkowski, M. J. Radło, *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, SGH w Warszawie, Oficyna Wydawnicza, Warszawa, 2006, s. 378.

⁶ L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój: ekonomia wolnego rynku*; Wydawnictwo Znak; Kraków, 1995 s. 294-306.

⁷ *Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy*, *Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej*, C 310, Tom 47, 16 grudnia 2004.

⁸ Na celowość takiego podejścia wskazuje m.in. P. Pysz, w: *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „*Ekonomista*” 2007 nr 3; oraz w złożonej do druku w PWN książce pt. *Społeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*.

społeczeństwa, w którym wolne jednostki ludzkie mogą w sposób niezakłócony dokonywać transakcji w ramach ogólnie obowiązujących reguł prawnych⁹. Z kolei w średniowieczu definiowano *ordo* jako połączenie różnorodnych elementów, rzeczy i struktur, w jedną sensowną całość¹⁰. *Ordo* interpretowane było tradycyjnie w europejskiej, ale także i wschodnio-azjatyckiej myśli społecznej, jako przeciwstawienie anarchii i chaosu i z założenia ma charakter normatywny, ukierunkowany na stan pożądany. Rzeczywistość natomiast przeważnie różni się do takiego stanu. Choć idea *ordo* stała się podstawą przede wszystkim myśli ordoliberalnej w ekonomii, to jednak co prawda nie *expressis verbis*, staje się *sensu largo* użyteczna w kształtowaniu i analizach innych nurtów i koncepcji, w tym przede wszystkim koncepcji ustroju gospodarczego.

Znajduje to potwierdzenie zarówno w historii gospodarki światowej, praktyce gospodarczej jak i współczesnych systemach gospodarczych. Analiza tego obszaru wskazuje, że nieład ustrojowy zagraża podstawom gospodarki i państwa. W pełni dotyczy to Polski, co w wielu swych publikacjach dobitnie podkreśla W. Wilczyński, m.in. wskazując, iż „konieczny jest zwrot w kierunku polityki ustrojowej promującej gospodarkę o korzystnych proporcjach między efektami a nakładami, nie obciążaną dalszym wzrostem zadłużenia”¹¹. Autor ten ocenia, że „rządzących w ogóle nie interesuje problematyka tworzenia bogactwa, lecz jedynie jego podział”¹². Zatem *nihil novi*, wszakoż już starożytni przestrzegali przed skutkami braku zasad. Problemy dysfunkcjonalności ustrojowej są stare jak świat, co znajduje odzwierciedlenie m.in. w sentencjach Cyncerona, starożytnego męża stanu i filozofa, który już w 55 p.n.e. wskazywał na zjawiska naruszania ładu gospodarczego, mogące w skrajnym przypadku prowadzić do bankructwa państwa. Aby temu zapobiec Cynceron zalecał następującą, pięciopunktową receptę¹³:

- *budżet państwa musi być zrównoważony,*
- *dług publiczny musi być zmniejszony,*
- *arogancja władzy musi być wyeliminowana, a władza kontrolowana*
- *ludzie powinni znowu nauczyć się pracować, zamiast żyć na publiczny rachunek,*
- *deficyt płatniczy musi być zredukowany.*

Nie wymaga raczej dowodu, że współcześnie nie tylko w Polsce, ale także wielu innych krajach, rady te nie zawsze są respektowane, co nie pozostaje bez negatywnego

⁹ M. Streit E., W. Kasper, Das institutionelle Fundament von Freiheit und Wohlstand – Lektionen der „Freiburger Schule“, red: Streit, Manfred: Freiburger Beiträge zur Ordnungsökonomik, J. C. B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen, 1995, s. 113; P. Pysz, Społeczna..., op. cit, r. II.

¹⁰ W. Eucken, Die Grundlagen der Nationalökonomie, 9. Auflage, Springer Verlag, Berlin, Heidelberg, New York, London, Paris, Tokyo, Hong Kong, 1989, s. 239; cyt. za P. Pysz, Społeczna..., op. cit., r. II.

¹¹ W. Wilczyński, Polski wzrost na niewłaściwej ścieżce, BIP, 29.09.2004.

¹² W. Wilczyński 2 x 2 = 4 - Ekonomia na służbie. Wprost 2007, nr 11 (1264).

¹³ Sprüche, http://www.lasius.de/sprueche/spruchp_u.html (tłumaczenie własne z j. niemieckiego)

wpływu na stan gospodarki i społeczeństw tych krajów oraz świata. Nieprzypadkowo zatem w skali światowej mamy do czynienia ze stanem dalekim od, postulowanego już w starożytności a tak pożądanego obecnie, stanu równowagi. Wystarczy tu chociażby wymienić takie zjawiska jak: światowe dysproporcje rozwojowe, obszary nędzy, bezrobocie, naruszanie równowagi ekologicznej i in.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że choć najczęściej pojęcie ładu gospodarczego traktowane jest jako synonim ustroju i systemu gospodarczego, to w przypadku tej ostatniej kategorii jest to problematyczne, o czym świadczą spory i dyskusje na ten temat. M.in. T. Kowalik krytycznie odnosi się do koncepcji J. Kornaia, zarzucając mu, że nie akceptuje „dość powszechnego w zachodniej literaturze pojmowania systemu ekonomicznego jako zespołu instytucji i zasad rządzących daną gospodarką. /.../ Kornai umieszcza je w dwóch wielkich rodzinach – kapitalistycznej lub socjalistycznej – zwanych systemami”¹⁴. T. Kowalik proponuje rozwiązanie kompromisowe, nazywając wielkie systemy (rodziny systemów) Kornaia – *magasystemami*, w ramach których istnieje różnorodność systemów. Z kolei, jak ocenia Z. Madej, *jest to propozycja trafna i użyteczna, ale nie usuwa wszystkich kłopotów metodologicznych*¹⁵. Podkreślając daleko idącą bliskość lub wręcz identyczność instytucji gospodarczych w różnych systemach, Z. Madej konstatuje, że bliskość ta wynika stąd, że *kapitalizm tylko na wyspach brytyjskich powstał w sposób oryginalny jako „samorodek”, przenoszony jak przeszczep, implantowany w nowym otoczeniu kulturowym, społecznym i politycznym./.../ Bez tego, co miejscowe (narodowe) nie byłoby odrębnych systemów gospodarczych /.../ przecież nie jest tak, że w anglosaskim systemie gospodarczym występują ceny, płace, podatki itp. oraz duże korporacje gospodarcze, a w japońskim ich nie ma. Przeciwnie, występują w obydwóch (i w wielu innych), ale funkcjonują odmiennie. Wyrosły bowiem z innego podglebia lub przesadzone zostały na inne podglebie kulturowe, działają w odmiennych strukturach społecznych i w innych układach politycznych. Japońskie „keiretsu” są pod wieloma względami podobne do amerykańskich korporacji, zachowały jednak tyle cech wyniesionych z japońskiej tradycji, że są czymś oryginalnym na globalnej mapie”*¹⁶.

Dyskusja ta wskazuje na zasadność odróżniania systemu gospodarczego od ładu (ustroju), stanowiącego konstytuującą, teoretycznie całościowo wykoncypowaną podstawę systemu. System gospodarczy bowiem to wdrożony w praktyce model ładu (ustroju) gospodarczego i jako taki może odbiegać od normatywnej wersji modelowej, tym bardziej, że każdy system „obsługuje” sferę realną (przemysł, rolnictwo, usługi), która przecież w każdym kraju kształtuje się odmiennie. W tym sensie można wyodrębnić podstawowe typy ustroju

¹⁴ T. Kowalik, op. cit., s. 14.

¹⁵ Z. Madej, *Megasystemy* Tadeusza Kowalika, Oświata i Wychowanie, grudzień, 2005.

¹⁶ Ibidem.

gospodarczego (kapitalizm, socjalizm, feudalizm) na podstawie ich konstytuujących zasad, dotyczących rynku, pieniądza, własności, wolności, demokracji, sprawiedliwości społecznej a w ich ramach różne formy tych ustrojów, czyli systemy gospodarcze. T. Kowalik definiuje system gospodarczy jako *zespół (kompleks) organizacji, gospodarstw domowych oraz jednostek ludzkich działających według określonych zasad, bodźców, nakazów i zakazów, w dziedzinie produkcji, podziału, wymiany i konsumpcji dóbr oraz usług*¹⁷. Definicja ta potwierdza wdrożeniowy charakter pojęcia „system gospodarczy”, choć T. Kowalik podkreśla, że system nie obejmuje bieżącej polityki gospodarczej i naturalnych warunków gospodarowania i w tym sensie utożsamia system gospodarczy z ładem gospodarczym, utożsamiając to pojęcie z (niem.) *Ordnungspolitik*, czyli polityką ładu gospodarczego, co jednak nie jest równoznaczne z samym ładem gospodarczym.

Dodatkową komplikacją definicyjną jest posługiwanie się w tych dyskusjach pojęciem *modelu gospodarczego* (w tym ciągle jeszcze bliżej nie zdefiniowanym pojęciem *europiejskiego modelu społecznego*). Wskazuje to na konieczność uporządkowania i dodefiniowania wymienianych pojęć.

Rezygnując w tym miejscu z rozwijania rozważań czysto definicyjnych, zakładam, że każdy system gospodarczy wymaga ram, które wyznaczane są poprzez dokładnie zdefiniowany i koncepcyjnie kompleksowy ustrój (ład) gospodarczy. Ramy te pełnią funkcję swego rodzaju drogowskazu w kształtowaniu systemu gospodarczego a zarazem drogowskazu w polityce gospodarczej. Przykładem takiego dodefiniowania są chociażby konstytuujące i regulujące zasady przyjęte w ordoliberalnej koncepcji ładu gospodarczego W. Euckena¹⁸.

Mimo wielu dyskusji i opracowań na temat ładu gospodarczego i systemów gospodarczych, stosowane w praktyce rozwiązania wciąż, mniej lub bardziej, dalekie są od ideału ustroju gwarantującego szybki i trwały wzrost gospodarczy a zarazem wzrost dobrobytu społecznego.

3. Wzorce ustrojowe

W dyskusjach ukierunkowanych na poszukiwanie optymalnego modelu ustroju gospodarczego szczególnie jaskrawo uwidacznia się znana prawda, że nie ma nic bardziej złudnego niż wiara w proste recepty. Znalazło to potwierdzenie także w Polsce. Początek polskiej transformacji, euforia związana z odejściem od nierynkowego systemu gospodarki centralnie planowanej stanowiła podatne podłoże dla wiary w istnienie gotowego, idealnego

¹⁷ T. Kowalik, op. cit., s. 15.

¹⁸ W. Eucken, Polityka porządku konkurencji zasady konstytuujące, w: E. Mączyńska, P. Pysz (red), Społeczna..., op. cit. s.73-104.

dla Polski model ustroju gospodarki. Niestety, nader szybko okazało się, że gotowych recept wbrew pozorom nie ma. Prosta transplantacja na grunt polskiej gospodarki rozwiązań charakterystycznych dla krajów o rozwiniętej gospodarce rynkowej przyniosła obok zjawisk korzystnych (takich jak m.in. przywrócenie równowagi na rynku towarów i usług oraz na rynku pieniężnym) także szereg niepożądanych zjawisk, wśród których najbardziej spektakularne to bezrobocie i inne problemy społeczne. Tradycyjne formy polityki socjalnej byłyby być może zasadne dla epoki rozwoju przemysłu, industrializacji, ale przestały być skuteczne, w warunkach postępującej dezindustrializacji. Niedostosowanie w polityce społeczno-gospodarczej rozwiązań systemowych do wyzwań współczesności owocuje wieloma zjawiskami negatywnymi, w tym m.in. szeroko opisywanymi w literaturze syndromami „tragedii wspólnego pastwiska”¹⁹. Niestety syndromy „tragedii wspólnego pastwiska” występują nierzadko w polityce, wówczas interes społeczny odsuwany jest na dalszy plan, na rzecz interesów wąskich grup polityków, czy rozmaitych lobbies. Krytycznych ocen polskiej transformacji nie szczędzi m.in. T. Kowalik, pytając: *czy Polska odważy się, czy elitom władzy wystarczy sił, by zejść ze zgubnej drogi kapitalizmu nieokiełznanego i zacząć budować system bliski doświadczeniom np. Niemiec, Austrii lub Szwecji*. Przestrzega przed bezkrytycznym podejściem do idei neoliberalnych, które – jego zdaniem – wyraźnie się przeżywiają, a w Polsce ma miejsce „skansenizacja liberalizmu”. Także Z. Sadowski wskazuje na nieporozumienia i błędy w interpretacji idei liberalnych, podkreślając, że w światowej myśli politycznej i ekonomicznej nastąpiło odejście od klasycznego liberalizmu na rzecz doktryny neoliberalizmu, w której w przeciwieństwie od liberalizmu doktryny, uznaje się mechanizmy wolnorynkowe jako jedyną właściwą formę regulacji funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa²⁰.

Kontrowersje dotyczące rozwiązań ustrojowych wskazują na zasadność analitycznych odniesień do już istniejących wzorców ustrojowych. Wzorce te tworzą szczegółowo w literaturze ekonomicznej charakteryzowaną *triadę systemową, obejmującą trzy główne typy kapitalizmu: wolno-konkurencyjny kapitalizm anglo-amerykański, europejski i azjatycki*²¹. Każdy z nich ma słabe i mocne strony. Jako istotna słabość modeli azjatyckich uznawany jest stosunkowo niski poziom demokracji, z kolei modelowi europejskiemu zarzuca się zbyt wysoki poziom interwencjonizmu, zaś modelowi anglo-amerykańskiemu nadmierną

¹⁹ G. Hardin, *The Tragedy of the Commons*, Science, VOL. 162, Cambridge, December 13, 1968, 1243-1248.

²⁰ Z. Sadowski, *W poszukiwaniu drogi rozwoju*, PAN, 2006, s. 53 i nast.

²¹ Por. m. in. M. Albert, *Kapitalizm kontra kapitalizm*, Kraków 1994, por. A. Koźmiński – *Jaki kapitalizm? Modelowe trendy i kierunki polityki*, w: *Polski ustrój społeczno-gospodarczy. Jaki kapitalizm?*, red. J. Mujżel, B. Fiedor, E. Mączyńska, Raport nr 22, RSSG, Warszawa, 2003; oraz W. Kieżun, *Pięć lat seminarium Krytycznej Teorii Organizacji. Analiza dorobku i perspektywy rozwoju*, w: *Master of Business Administration, Pismo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego i Międzynarodowej Szkoły Zarządzania*, nr 1/ 2002, oraz liczne publikacje G. Kołodko.

konfrontacyjność. Za podstawową i naczelną wartość modelu anglo-amerykańskiego uznaje się indywidualny sukces, mierzony poziomem i strukturą konsumpcji. Model europejski z kolei jest oparty na „solidarności społecznej”, zaś naczelną wartością modelu azjatyckiego jest stymulacja rozwoju gospodarczego²². Przedstawiona typologia (triada) jest bardzo uproszczona a kryteria klasyfikacji niezbyt ostre. W każdym z tych modeli zauważalne są bowiem cechy innego. Np. istotne elementy „welfare state” znaleźć można w modelu amerykańskim, zaś elementy zarówno daleko posuniętego liberalizmu, jak i azjatyckiego interwencjonizmu w modelu europejskim. Świadczy to o postępującym w wyniku globalizacji procesie stopniowego upodobnienia się metod sterowania gospodarką w poszczególnych obszarach triady.²³ Przy tym, już w ramach trzech wymienionych modeli podstawowych wyłonić można różne ich odmiany. Jak zauważa m.in. T. Kowalik ostatnie półwiecze przyniosło spore zróżnicowanie systemowe w świecie kapitalistycznym *Właściwie już wcześniej zaczął się kształtować system szwedzki, czy ogólniej - skandynawski. Po wojnie zaś, właśnie w krajach pokonanych, w Japonii, Niemczech i Austrii ukształtowały się specyficzne systemy, ostro odróżniające się od „klasycznego” kapitalizmu anglosaskiego. Nawet obecnie, w ramach Unii Europejskiej nie trudno zauważyć duże zróżnicowanie*²⁴. Przytacza przy tym opinię francuskiego autora głośnej książki *Kapitalizm kontra kapitalizm*, M. Alberta: *W Europie nie istnieje jednorodny model gospodarczy. Model Wielkiej Brytanii jest bliższy Stanom Zjednoczonym niż Niemcom. Modelu włoskiego, zdominowanego przez kapitalizm rodzinny, słabość państwa, ogromny deficyt finansów państwowych i zadziwiająca żywotność małych i średnich firm, nie da się porównać z niczym innym, oprócz być może modelu Chińczyków z diaspory*²⁵. Wg T. Kowalika najważniejsze jednak jest stwierdzenie M. Alberta, że walka o dominację kapitalizmu neoamerykańskiego i nadreńskiego wcale nie jest zakończona, a jej rezultat trudny do przewidzenia²⁶.

Dyskusje nad typami kapitalizmu wciąż trwają. W ramach triady modelowej dokonywane są dalsze klasyfikacje wg rozmaitych kryteriów m.in. B. Amable dzieli kapitalizm europejski na: kontynentalny (Niemcy, Francja, Austria, Belgia, Holandia), rynkowy (brytyjski), socjaldemokratyczny (Dania, Finlandia i Szwecja) i śródziemnomorski (Hiszpania, Grecja, Portugalia, Włochy)²⁷.

Najnowszą koncepcję klasyfikacji modeli społeczno-gospodarczych w krajach „starej Europy”, przedstawia A. Sapiro, bazując na dwu podstawowych kryteriach: sprawiedliwości

²² Por. W. Kieżun, op. cit.

²³ Por. A. Koźmiński, op. cit.

²⁴ T. Kowalik, op. cit.

²⁵ M. Albert, op. cit., s. 2

²⁶ T. Kowalik, op. cit.

²⁷ B. Amable, *The diversity of modern capitalism*, Oxford 2003.

pod względem podziału dochodów (equity) i efektywności (efficiency). Sprawiedliwość utożsamiana jest w tej koncepcji z niskim ryzykiem zagrożenia ubóstwem, natomiast efektywność łączona jest z wysoką motywacją do pracy a tym samym z wysoką stopą zatrudnienia. Na tej podstawie wyodrębnione zostały cztery podstawowe systemy społeczno-gospodarcze: kontynentalny, nordycki, śródziemnomorski i anglosaski.

Tabela 1. Cztery podstawowe europejskie modele społeczne (wg klasyfikacji A. Sapira)

	POZIOM SPRAWIEDLIWOŚCI (słuszności dochodowej – equity)	POZIOM EFEKTYWNOŚCI (efficiency)
	NISKI	WYSOKI
WYSOKI	Kontynentalny	Nordycki
NISKI	Śródziemnomorski	Anglosaski

Źródło: A. Sapir, Globalisation and the reform of European social models, Bruegel policy brief ISSUE 2005/01, NOVEMBER 2005.

www.bruegel.org/.../Files/media/PDF/Publications/Policy%20Briefs/PB200501_SocialModels.pdf

Punktem odniesienia dla klasyfikacji poszczególnych krajów europejskich do wymienionych grup są średnie dla UE wskaźniki zatrudnienia i zagrożenia ubóstwem. Uwzględniając te kryteria, A. Sapir wskazuje na konieczność reform ustrojowych w Europie, podkreślając niebezpieczne narastanie różnic dochodowych i niedostateczną efektywność gospodarki. Wg przyjętych przez A. Sapira kryteriów, jedynie model nordycki – z wysokim poziomem zatrudnienia i niskim stopniem zagrożenia ubóstwa – można uznać za satysfakcjonujący. Zarazem jednak A. Sapir podkreśla, że klasyfikacja krajów do wymienionych czterech grup jest daleka od homogeniczności, (np. Austria wydaje się być bardziej nordycka niż kontynentalna, zaś Portugalia bardziej „anglosaska” aniżeli „śródziemnomorska”).

Na podstawie koncepcji A. Sapira, J. Hauser podjął próbę klasyfikacji nowych członków UE. Przeprowadzone w tym celu analizy wykazały, że Polska z perspektywy poziomu zatrudnienia i ryzyka klasyfikuje się (w zasadzie jako jedyny kraj) do modelu

śródziemnomorskiego. Natomiast do modelu kontynentalnego zakwalifikowały się Węgry i Słowacja, a do nordyckiego – Czechy i Słowenia²⁸.

Koncepcja A. Sapira to próba poszukiwania ustroju równowagi, zapewniającego zgodność celów ekonomicznych i społecznych. Na taką równowagę ukierunkowana jest także koncepcja społecznej gospodarki rynkowej, stanowiąca swego rodzaju syntezę wolnego rynku z realizacją celów społecznych²⁹.

4. Społeczna gospodarka rynkowa (SGR)– pytania i kontrowersje

Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej została z powodzeniem wdrożona w Niemczech Zachodnich po II wojnie światowej przez L. Erharda i przez lata sprawdzała się, owocując doskonałymi wynikami gospodarki niemieckiej, co znajdowało m.in. odzwierciedlenie w ocenach i hasłach, takich jak np. „cud gospodarczy”, czy erhardowski „dobrobyt dla wszystkich”. SGR *„nie jest tożsama ani z gospodarką rynkową ani z leseferyzmem. Ale SGR nie oznacza też dualizmu polityki gospodarczej i społecznej. Nie chodzi o to, aby regulować rynkowo-gospodarczą efektywność i korygować mechanizmy rynkowe pod kątem społeczno-politycznym*³⁰. SGR oznacza, że ustrój gospodarki rynkowej jest kształtowany na rynkowych zasadach, z uwzględnieniem pełnego rachunku kosztów, a zatem z uwzględnieniem także następstw pozaekonomicznych, w tym społecznych, etycznych, ekologicznych i in.

Konstytuującą zasadą koncepcji SGR jest wolność gospodarcza i zasada konkurencyjności, co zarazem oznacza, że ceny pełnią w gospodarce w sposób prawidłowy funkcję wskaźnika rzadkości dóbr i zasobów. Wolność zaś nieodłącznie związana jest z odpowiedzialnością jednostek gospodarujących i urzeczywistniana jest poprzez zasadę sprawiedliwości i równości, wyrażającej się w jednakowych szansach konkurowania. Charakterystyczna dla SGR symbioza rynku i celów socjalnych wyrażała się we wprzęgnięciu mechanizmów rynkowych w rozwiązywanie problemów socjalnych. Obowiązująca tu zasada subsydiarności (czyli pomocy dla samopomocy) umożliwia, w odróżnieniu od bezpośredniego dotowania socjalnego, długofalowe efekty, a jednostki wymagające pomocy socjalnej stają się zdolne do samodzielnego rozwiązywania problemów.

Można sądzić, że te właśnie cechy społecznej gospodarki zdecydowały o jej przyjęciu jako wzorca ustrojowego w projekcie konstytucji UE, także w Polsce, ale

²⁸ J. Hausner, D. Kwiecińska, A. Pacut, Modele polityki społecznej – doświadczenia europejskie, prezentacja na konferencji naukowej nt. „Europejski Model Społeczny – doświadczenia i kierunki zmian”, organizowanej przez Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa, 11 czerwca 2007.

²⁹ Szczegółowa charakterystyka zasad SGR zawarta jest w: E. Mączyńska, P. Pysz (red.) „Społeczna gospodarka rynkowa”, PTE, Warszawa 2003.

³⁰ Ibidem.

paradoksalnie, mimo formalnych deklaracji model wciąż nie przekształca się w rzeczywistość. (świadczą o tym chociażby przytaczane już wyniki badań wg koncepcji A Sapira). Rozbieżności między modelem a rzeczywistością widoczne są obecnie także w Niemczech (kraju będącego prekursorem społecznej gospodarki rynkowej). Znaczący tej problematyki wskazują, że to właśnie odchodzi od ordoliberalnego modelu społecznej gospodarki rynkowej jest przyczyną dysfunkcyjności w gospodarce. Takiego zdania jest m.in. dr H. Wunsche – bezpośredni, wieloletni współpracownik L. Erharda, współtwórcy tego modelu społecznej gospodarki rynkowej. Ocenia on, że „*polityka gospodarcza w Niemczech Zachodnich utknęła po „przełomie keynesowskim” w 1967 roku w pułapce myślowej. Próbowano bez powodzenia, a raczej nawet wywołując szereg wysoce negatywnych efektów ubocznych, przesterować obieg gospodarczy na tory tzw. „ekonomii popytu”. W 1982 roku doszło do kolejnego przełomu. Rozpoczęto przestawianie gospodarki na tory „ekonomii podaży”. To także nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. W międzyczasie zaczęto stawiać pytanie, czy popytowo zorientowana polityka nie była jednak lepszym rozwiązaniem aniżeli realizowana obecnie polityka ukierunkowana na podaż. Dyskusje dotyczące polityki gospodarczej pozostały w tym schemacie myślowym do dnia dzisiejszego. Rzeczywiście pogłębione krytyczne przemyślenia musiałyby skłaniać w tym zakresie do powrotu do koncepcyjnego dorobku Erharda. Erhard odrzucał obydwie koncepcje. Trafnie przewidział ich negatywne następstwa. Wykazał, że można w inny sposób, bez przymusowej redystrybucji dochodów i majątków zrealizować to, co się chce osiągnąć, a mianowicie dobrobyt dla wszystkich i zadowolenie społeczeństwa*”³¹.

Na tym tle zasadne jest pytanie czy jednak wywodząca się sprzed kilkudziesięciu lat koncepcja społecznej gospodarki rynkowej nie straciła na aktualności i nadal można ją traktować jako efektywny model ustrojowy?

Odpowiadając na tak postawione pytanie warto jeszcze raz podkreślić liberalne korzenie koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Mimo to, wśród wielu ekonomistów samo pojęcie SGR wywoływało i nadal wywołuje kontrowersje. Są tacy (do nich należy m.in. L. Balcerowicz), którzy traktują bądź traktowali je jako wygodny dla potrzeb ówczesnej (tj. w okresie po II wojnie światowej) polityki gospodarczej Niemiec Zachodnich.) pleonazm. Są też tacy (np. Friedman) którzy traktowali je jako nieporozumienie³².

Mimo teoretycznych sporów dotyczących ustroju gospodarczego niekwestionowana pozostaje zatem zasada ładu konkurencyjnego. Jednak zarazem nadmierna konfrontacyjność

³¹ Czym jest a czym nie jest „społeczna gospodarka rynkowa“. Meandry interpretacyjne. Rozmowa E. Maczyńskiej i P. Pysza z dr H. F. Wunsche – dyrektorem zarządzającym Fundacji im. Ludwiga Erharda, „Nowe Życie Gospodarcze” nr 5 (11.03.2007 r.).

³² Ibidem.

rynkowa podmiotów może prowadzić do niepożądanych zjawisk i zagrożeń, zwłaszcza, że „granica między rywalizacją a destrukcją jest niemal niezauważalna”³³. *Niewidzialną rękę rynku niszczy „niewidzialna ręka globalizacji” – niewidzialna ręka rynku staje się „martwą ręką rynku”*³⁴. Obecnie konkurują między sobą nie tylko przedsiębiorstw ale i państwa, przede wszystkim poprzez system kształtowania regulacji gospodarki, regulacji prawnych, rynku pracy i infrastruktury informacyjnej. Ta ostatnia jest szczególnie ważna dla sukcesu rynkowego, zwłaszcza w świetle teorii niesymetrycznej informacji i. sformułowanej na jej podstawie przez J.E. Stiglitz’a i A. Weiss’a koncepcji *credit rationing*, która zresztą koresponduje z tezą J.K. Galbraith’a z 1957 r. o dyskryminacji kredytowej małych i średnich przedsiębiorstw. Skrajnym tego skutkiem mogą być upadłości przedsiębiorstw. Niemało jest też dowodów i przejawów występowania kosztów zewnętrznych (externalities), które wynikają z nieskuteczności ochrony zasad konkurencji i nieprawidłowości w rachunku ekonomicznym a przecież nie ulega wątpliwości, że jednym z warunków trwałego i zrównoważonego rozwoju gospodarczego jest prawidłowość tego rachunku, czyli odzwierciedlanie przez ceny pełnej prawdy, nie tylko ekonomicznej, ale i społecznej a także ekologicznej, z uwzględnieniem generowanego ryzyka. Nierzadko jednak ten warunek nie jest spełniony, a globalizacja, mimo wszystkich jej zalet umożliwił wzrost sił ponadnarodowych korporacji fuzje i przejęcia przedsiębiorstw.

W takich warunkach idee SGR, brzmią wręcz jak *memento* dla współczesnego świata – zwłaszcza ordoliberalne, euckenowskie ostrzeżenia dotyczące zagrożeń wynikających z kartelizacji gospodarki³⁵. W tym kontekście warto przypomnieć stwierdzenia Adama Smitha, który w przed prawie 200 laty proroczo przestrzegał przed menedżerami zarządzającymi tylko cudzymi pieniędzmi³⁶.

Pojawiające się pod wpływem przełomu cywilizacyjnego rysy na tradycyjnych, dostosowanych do cywilizacji industrialnej, rozwiązaniach skłaniają do refleksji nad modelem ustroju gospodarczego. Zmiana ustroju oznacza zarazem zmianę władzy. W świecie biznesu i polityki toczy się ostra walka o władzę, o utrzymanie jej obszarów wyznaczanych wszakże przez przemijającą cywilizację industrialną. Jej materialny wizerunek w zderzeniu z

³³ Autor tego stwierdzenia A. Morita z koncernu Sony podkreślał zarazem, że „przeświadczenie Amerykanów o sprzeczności obu tych zjawisk także kształtuje rzeczywistość. Ci, którym udziela się pomocy «miękną», stając się chronicznymi pacjentami i pasożytami podatników”. Por. C. Hampden-Turner, A. Trompenaars, *Siedem kultur kapitalizmu*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1998, s. 122.

³⁴ J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Scholar, Warszawa 2003, s. 17.

³⁵ Por. W. Eucken „Podstawy polityki gospodarczej”, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005, s. 330 i następne.

³⁶ Współczesną aktualność tych przestróg A. Smitha podkreśla m.in. J. Bakan, wskazując, że ten apologeta wolności gospodarczej, w „Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów” – dziele stanowiącym przecież fundamenty liberalizmu gospodarczego – ostrzegał, że rządcom nie można ufać, powierzając zarządzanie „cudzymi pieniędzmi” – w przedsiębiorstwa zorganizowane jako korporacje nieuchronnie wkradną się „niedbalstwo i rozrzutność”, J. Bakana, *Korporacja. Patologiczna pogoń za zyskiem i władzą*, Wydawnictwo Lepszy Świat, Warszawa, 2006, s.14.

wizerunkiem nowoczesnej, ale często dla wielu ludzi niezrozumiałej, gospodarki zwirtualizowanej wciąż wydaje się atrakcyjny. Zwolennicy cywilizacji industrialnej wskazują na jej transparentność, niezastępowalność i żywotność (co jest określane jako „jurny materializm”). Konflikty między zwolennikami starej i nowej cywilizacji opóźniają przemiany. „Każdy kraj, który z rozmysłem wybiera drogę jurnego materializmu, skazuje sam siebie na rolę Bangladeszu dwudziestego pierwszego stulecia”³⁷.

O konieczności uwzględniania wpływu przemian cywilizacyjnych na kształt ustroju gospodarczego i infrastruktury gospodarki przekonują doświadczenia wielu krajów. Niespójności między przemianami cywilizacyjnymi a rozwiązaniami ustrojowymi prowadzą do patologii w funkcjonowaniu gospodarki i relacji społecznych. Nierzadko towarzyszy temu gigantyczny chaos instytucjonalny oraz nasilanie się zjawiska korupcji i aktywnego poszukiwania renty (*rent seeking*), czego następstwem jest zmniejszanie się dobrobytu (jąłowa strata dobrobytu) i zwiększanie cen³⁸. „Dawne państwo o wyraźnym centrum i hierarchicznie uporządkowanych, jednolitych logicznie procedurach już nie istnieje. Przekształciło się w państwo sieciowe (*network state*), z pajęczynami powiązań, wysnuwającymi się często poza nominalne granice i ciężącymi ku zewnętrznym ośrodkom dyspozycji”³⁹. Równocześnie zaciera się granica między państwem a rynkiem. Wymaga to sterowności, czyli koncentracji potencjału władzy państwa na osiągnięciu założonych celów, co z kolei wymaga „z jednej strony maksymalnego zharmonizowania «władzy», «rządzenia» i «zarządzania», z drugiej zaś – doceniania znaczenia władzy strukturalnej i groźby przemocy strukturalnej”⁴⁰.

Ze względu na współczesne uwarunkowania lokalne i globalne uwidacznia się potrzeba istnienia silnego państwa, jako przede wszystkim „stróża” prawnej, instytucjonalnej i informacyjnej infrastruktury społeczno-ekonomicznej, jako „stróża” ładu konkurencyjnego i ładu społecznego. Nieprawidłowości rozwojowe, charakterystyczne współcześnie dla wielu wysoko rozwiniętych krajów europejskich, są spowodowane w znacznym stopniu przez błędy polityki gospodarczej, niewystarczająco konsekwentnie zorientowanej na realizację koncepcji ładu konkurencyjnego⁴¹. Zarazem jednak, uwzględniając zasadę subsydiarności, można

³⁷ A. i H. Toffler, op. cit.

³⁸ Pisze o tym m.in. S. Sztaba w pracy pt. Nasilenie zjawiska aktywnego poszukiwania renty w krajach postkomunistycznych na tle wybranych krajów rozwiniętych, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2004.

³⁹ J. Staniszkis, op. cit., s. 17.

⁴⁰ Według J. Staniszkis, władza to zdolność „stania się przyczyną”, co następuje poprzez oddziaływanie bezpośrednie (władza relacyjna) lub poprzez odpowiednie ustrukturyzowanie działania (władza strukturalna). Sterowność to zdolność osiągnięcia celów, zaś zarządzanie to egzekwowanie zachowań zgodnych z przyjętymi regułami, a rządzenie to określanie tych reguł. Te cztery elementy: władza, sterowność, zarządzanie i rządzenie składają się na fenomen panowania ibidem, s. 188.

⁴¹ N. Kloten, Makroökonomische Stabilisierungspolitik – Erhards Positionen und Vorbehalte [w:] Soziale Marktwirtschaft als historische Weichenstellung, pod red. H.F. Wünsche, Hrsg. v. E. Eucken und K.P. Hensel, Bonn 1997, s. 106.

stwierdzić, że kształtowanie takiego ładu zdaje się w coraz większym stopniu przekraczać zakres realnych możliwości polityk gospodarczych w skali poszczególnych gospodarek narodowych⁴². W wyniku przełomu cywilizacyjnego powstają jakościowo nowe wyzwania, problemy, które siłą rzeczy nie mogły być znane twórcom ordoliberalizmu i koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. W nowych warunkach cywilizacyjnych, w warunkach globalizacji i integracji „globalizują się” również systemy gospodarcze. Bardzo sugestywnie przedstawia ambiwalentność współczesnych przemian U. Beck: „Unii Europejskiej znosimy granice wewnętrzne, ale też rozpaczliwie umacniamy granice zewnętrzne. Próbujemy oddzielić się od świata, by zapewnić sobie bezpieczeństwo i chronić nasz rynek – zwłaszcza rynek pracy. Jedno i drugie jest śmieszne. Prawdziwe niebezpieczeństwa bez trudu przenikają granice. A jeżeli Hindus, Rosjanin lub Chińczyk bardzo chce się dostać na nasz rynek pracy, może to przecież zrobić przez Internet”⁴³.

5. Ład gospodarczy. Ustrój równowagi

Narastające we współczesnym świecie dysproporcje, napięcia społeczne oraz obszary nierównowagi, wskazują na potrzebę rozwiązań ustrojowych umożliwiających trwałą zrównoważony rozwój, charakteryzujący się jednoczesnym postępem gospodarczym, społecznym i ekologicznym. Powstaje zarazem pytanie, kto ma być podmiotem polityki kształtowania ładu gospodarczego i pytanie o zasięg takiej polityki. Dysproporcje w gospodarce światowej i napięcia społeczne wyraźnie wskazują, że model ustroju gospodarczego bazujący tylko na jednej – ekonomicznej – „nodze”, przestaje wystarczać. Coraz wyraźniej uwidacznia się konieczność należytego uwzględniania obok kwestii ekonomicznych także kwestii społecznych i ekologicznych.

Na tym tle idee *społecznej gospodarki rynkowej* wciąż wykazują wyraźnie walory. Choć opinie na temat tej koncepcji ustrojowej są dość kontrowersyjne, to analiza jej cech wskazuje, że w warunkach dokonujących się obecnie burzliwych przemian społeczno-gospodarczych, daje ona szansę na stworzenie trwałych podstaw spójności rozwoju społecznego i gospodarczego. Jednak warunkiem efektywnego wdrażania w praktyce ordoliberalnej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej jest jej przystosowanie do współczesnych, bezprecedensowo dynamicznych przemian gospodarczych. Mimo dynamiki przemian podstawowe cele i określone fundamentalne zasady SGR nie tracą aktualności. Należy jednak odróżnić fundamentalne zasady tej koncepcji (m.in. takie jak wolność

⁴² Por. P. Pysz, Państwo i ład gospodarczy w ordoliberalnej koncepcji polityki gospodarczej, w: Ład gospodarczy jako efekt działalności państwa w społecznej gospodarce rynkowej, Warszawa, PTE, 2005 Warszawa, PTE 2005, oraz T. Kaczmarek, P. Pysz, Ludwig Erhard i społeczna gospodarka rynkowa, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2004, s. 101–154.

⁴³ Por. W szponach ryzyka (wywiad J. Żakowskiego z U. Beckiem), „Polityka” 2005, nr 25, s. 7.

gospodarcza, czyli liberalizm, konkurencja, subsydiarność) od programu realizacji polityki gospodarczej i do stosowanych do niej zasad regulacyjnych. Te pierwsze są trwałe, podczas, gdy drugie wymagają korygowania w dostosowaniu do zmieniających się warunków i wyzwań gospodarczych.

Ordoliberalowie, odnosząc się do roli państwa w gospodarce, przestrzegali zarówno przed błędami doktrynerstwa (tj. trzymania się pryncypiów bez względu na istniejące warunki społeczno-gospodarcze), jak i błędem braku pryncypiów⁴⁴. Warunkiem efektywnej polityki gospodarczej jest orientacja na pryncypia z równoczesnym ich dostosowaniem do ograniczeń wynikających z uwarunkowań społeczno-gospodarczych. Ma to szczególne znaczenie i staje się niezwykle trudne w warunkach zmian paradygmatu cywilizacyjnego. W takich warunkach raczej drugorzędne stają się spory na temat wyższości jednego ustroju gospodarczego nad innym, w tym także wyższości modelu wolnokonkurencyjnego kapitalizmu anglo-amerykańskiego nad modelem społecznej gospodarki rynkowej (lub odwrotnie). Koncepcje ustroju gospodarczego bowiem także podlegają procesom globalizacji, przenikając się wzajemnie.

Mimo przeciwstawiania modelu anglo-amerykańskiego modelowi społecznej gospodarki rynkowej fundamentalną konstrukcją obydwu tych modeli jest – bazująca na prywatnej własności – zasada wolności i odpowiedzialności jednostki. Jeśli uznać, że procesy przenikania się modeli ustrojowych są w warunkach globalizacji nieuchronne, to zasadne jest nie tyle wzajemne przeciwstawianie modeli co poszukiwanie rozwiązań umożliwiających przede wszystkim ukierunkowanie tego przenikania na optymalizację użyteczności gospodarczej oraz społecznej, czyli trwały, zrównoważony rozwój, w skali lokalnej i globalnej, a to wymaga odpowiedniej harmonii celów ekonomicznych oraz społecznych. Brak takiej harmonii, brak podejścia holistycznego skutkuje osłabieniem dynamizmu gospodarczego i konfliktami społecznymi, także w krajach najbogatszych. W jakim zakresie w dążeniu do takiej harmonizacji okażą się przydatne w praktyce idee społecznej gospodarki rynkowej pokaże przyszłość. Jest to nadal pytanie otwarte. Natomiast z całą pewnością można stwierdzić, że w warunkach nowego paradygmatu cywilizacyjnego – społeczeństwa bazującego na wiedzy – przydatność idei społecznej gospodarki rynkowej zwiększa się wraz z koniecznością zrównoważonego rozwoju i umacniania idei humanocentryzmu, wyrażającego się m.in. w optymalizacji wykorzystania potencjału intelektualnego i niedopuszczaniu do narastania zjawiska wykluczenia społecznego.

⁴⁴ W. Eucken, Grundsätze der Wirtschaftspolitik, Aufl., Hrsg. v. E. Eucken und K.P. Hensel, Tübingen 1990, s. 250–253. Por. też: P. Pysz, Państwo..., op. cit.

Nie zmniejsza to faktu, że idee społecznej gospodarki rynkowej także wymagają dostosowania do wymogów cywilizacji wiedzy. Cywilizacja ta wymaga wzmocnienia i wspierania kreatywności i indywidualizmu, a tym samym uznawania nie tylko typowych dla ustrojów demokratycznych „racji większości”, ale i „racji mniejszości”, co zmniejsza ryzyko wykluczenia społecznego i umożliwia pełniejsze wykorzystanie potencjału społecznego (w końcu wszakże wszystko sprowadza się do nas jako jednostek ludzkich)⁴⁵. Stanowi to podstawę rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, co zarazem wymaga podziału obszarów decyzji, z uwzględnieniem ich podziału na decyzje lokale, krajowe i ponadnarodowe. Zdaniem A. i H. Tofflerów „*przeniesienie decyzji na szczebel wyższy od państwa narodowego nie tylko otwiera możliwość skutecznego uporania się z problemami, które należą współcześnie do najtrudniejszych i najbardziej zapalnych, ale zarazem odciąża zablokowane centra państwowe*”⁴⁶.

Idee społecznej gospodarki rynkowej cechuje holizm, czyli kompleksowe, całościowe uwzględnianie poszczególnych elementów niezwykle złożonego systemu, jakim jest ustrój społeczno-gospodarczy. Choć w ostatnio opublikowanej książce pt. *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia* jej autor, J. Sachs oferuje nową metodę rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych, metodę, którą określa jako „*ekonomię kliniczną*”, to wyraźnie pobrzmiewają w niej nuty znane z koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Ekonomia kliniczna to właśnie holistyczne podejście w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych, łączenie aspektów ekonomicznych i społecznych, to podejście wzorowane na holistycznej medycynie. Nawet tytuł książki J. Sachsa *Koniec z nędzą...* można uznać za bratni do tytułu książki L. Erharda, współtwórcy koncepcji społecznej gospodarki rynkowej – *Dobrobyt dla wszystkich*. Symptomatyczne przy tym jest, że J. Sachs zdaje się rewidować swoje wcześniejsze poglądy, wskazując na zawodność rynku w rozwiązywaniu problemów występujących w świecie, w tym likwidacji obszarów nędzy. Kwestionuje bowiem zasadę, że „*przyływ unosi wszystkie łodzie*”, przyznając, że nie zawsze wzrost bogactwa w jednych krajach czy regionach przyczynia się do łagodzenia problemów ubóstwa w innych.

6. Uwagi końcowe

W warunkach dokonującego się obecnie przełomu cywilizacyjnego coraz ostrzej rysuje się konieczność dostosowywania ustroju gospodarczego do nowych wyzwań

⁴⁵ J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

⁴⁶ A. i H. Toffler, op. cit., s. 222. Autorzy ci wskazują, że „*polityczna decentralizacja sama przez się nie gwarantuje demokracji: możliwe są przypadki bardzo dokuczliwej tyranii lokalnej, a lokalni politycy bywają o wiele bardziej skorumpowani niż ich odpowiednicy na niwie państwowej*”.

wynikających z wygasania epoki industrialnej. Wyrażna jest potrzeba ustroju równowagi. Niezbędna jest tu symbioza aspektów ekonomicznych i społecznych oraz ekologicznych. Wzorcem takiego symbiotycznego podejścia są idee społecznej gospodarki rynkowej. Nie są one nowe, ale współczesność zdaje się coraz wyraźniej potwierdzać ich zasadność. W modelu społecznej gospodarki rynkowej uwzględnia się bowiem nie tylko aspekty ekonomiczne, ale i społeczne, co sprzyja łagodzeniu dysproporcji gospodarczych i napięć społecznych. Jednak także ten model wymaga dostosowania do zmieniających się warunków funkcjonowania gospodarki, w tym przede wszystkim do zmieniających się (m.in. pod wpływem globalizacji) obszarów władzy i kompetencji decyzyjnych.